

<http://biznes.onet.pl/wiadomosci/komentarze/komentarze-walutowe/przykladna-stabilnosc-zlotego/myd0g>

Przykładna stabilność złotego

Podsumowanie Tygodnia: Tydzień na EUR/USD zaczęliśmy od słabszych danych z Chin. Później otrzymaliśmy gorsze dane z Niemiec (ZEW). Do tego momentu główna para walutowa była wyjątkowo odporna. Prawdziwą wyprzedzą spowodowała wypowiedź Jens'a Weidmanna o możliwych cięciach stóp procentowych przez EBC. W piątek przed rozpoczęciem notowań w USA jesteśmy blisko 1.3100. Polski złoty mimo znacznych zawirowań na świecie poruszał się w przedziale 4.10-4.12.

Interesujący tydzień na rynku EUR/USD.

W poniedziałek notowania rozpoczęliśmy w okolicach poziomu 1.3100. Rynek nie przejął się znacznie słabszymi danymi z Chin (PKB zamiast prognozowanego wzrostu o 8% powiększyło się o 7.7%, oraz produkcja przemysłowa 8.9% vs prognozy 10%). Podobnie było następnego dnia kiedy to z kolei otrzymaliśmy z Niemiec odczyt indeksu ZEW. Parametr wskazujący nastroje ekonomistów miał wartość 36.3 punktów, a oczekiwania analityków kształtowały się w granicach 42. Mimo to, EUR/USD wyraźnie nie miał ochoty spadać i "szukał wytłumaczenia" do ignorowania gorszych danych, oraz starał się znaleźć usprawiedliwienia do dalszych wzrostów. Taki impuls przyszedł w jeszcze tego samego dnia kiedy to lekko niższy odczyt inflacji z USA został odebrany jako "większa szansa na kontynuację luzowania ilościowego za oceanem" i udało się na chwilę osiągnąć poziom 1.3200. Jednak radość kupujących nie trwała długo, gdyż już w środę wczesnym popołudniem na agencje informacyjne opierając się na wywiadzie w The Wall Street Journal doniosły, że Jens Weidmann (zdeklarowany jastrząb z EBC - czyli przeciwnik obniżek stóp procentowych) miał sugerować cięciach stóp procentowych przez Europejski Bank Centralny. Problem jednak w tym, że jego słowa zostały źle zinterpretowane (analizę tego wywiadu przeprowadziłem w czwartkowym komentarzu). Jednak dla inwestorów później już nie miało większego znaczenia, co rzeczywiście miał na myśli Weidmann. Szybkie wciśnięcie "klawisza sell" spowodowało spadek EUR/USD o 150 pipsów i zatrzymaliśmy się lekko ponad poziomem 1.3000.

Do końca tygodnia główna para walutowa tylko tylko dryfowała pomiędzy 1.30, a 1.31 próbując bezskutecznie przebijać górne lub dolne ograniczenie tego przedziału.

Cały czas dla rynków kluczową informacją jest dalsza polityka banków centralnych, czyli odpowiedź na dwa pytania. Jak długo FED będzie kontynuował operację luzowania ilościowego oraz czy EBC obniży stopy procentowe? Próba oszacowania przez rynek tych zjawisk (na podstawie danych makro i wypowiedzi osób kreujących politykę monetarną) będzie determinować dalsze zachowanie się głównej pary walutowej.

Analiza techniczna:

Silny spadek w środku tygodnia komplikuje plany byków. Marsz na północ został wyraźnie zatrzymany, ale na razie jeszcze niezanegowany. Aby wrócić do trendu spadkowego musimy znacznie naruszyć poziom 1.3000 w dół (o około 50 pipsów). Jeżeli tak się stanie wtedy celem dla

EUR/USD będzie poziom 1.2700. Z kolei wybiecie w górę (powyżej 1.3150) powinno skutkować udanym atakiem na 1.3200 a następnie na 1.3300.

Stabilność polskiej waluty.

W bieżącym tygodniu krajowa waluta może się pochwalić wyjątkowo spokojnymi notowaniami. Mimo znacznego zamieszania na globalnych rynkach finansowych (zmienność EUR/USD; spadki na giełdach w USA; załamanie się rynku surowców), przeciętnych danych makro z Polski oraz gołębich wypowiedzi członków RPP (coraz bardziej realne staje się obniżka stóp procentowych w czerwcu o 50 punktów bazowych) utrzymaliśmy się w przedziale 4.10-4.12. Ma to przede wszystkim związek z dalszym napływem kapitału na rynek obligacji, co jest skutkiem wyjątkowo agresywnej polityki banku centralnego Japonii. Wiele wskazuje na to, że obecna tendencja zostanie utrzymana, a PLN podczas wzrostu awersji do ryzyka będzie się zdecydowanie wolniej osłabiał niż to miało miejsce jeszcze kilka tygodni temu.

Analiza techniczna EUR/PLN: Sytuacja techniczna na EUR/PLN nie zmieniła się w przeciągu tygodnia. Utrzymywanie się poniżej 4.1500 oraz 4.1200 oznacza, że bazowym rozwojem sytuacji pozostaje spadek w kierunku poziomów 4.05-4.03. Scenariusz alternatywny to trend boczny po przebicciu 4.1600 w górę (50 sesyjna średnia krocząca oraz wcześniejsza konsolidacja w pobliżu tych poziomów) i poruszanie się w przedziale 4.15-4.20. Wybiecie ponad silny opór w granicach 4.2000 jest obecnie najmniej prawdopodobne.

Rzut oka na przyszły tydzień.

W kolejnym tygodniu wolny od publikacji makro będzie poniedziałek. Natomiast we wtorek mamy wstępne odczyty PMI z Niemiec, Francji oraz zbiorcze ze Strefy Euro. Ciężko się spodziewać by te dane były wyjątkowo pozytywne (zwłaszcza, że sprawa Cypru oraz zmniejszające się szanse na ożywienie gospodarcze w II połowie roku) i mogą wyraźnie zaważyć na oczekiwaniach managerów ds. logistyki. Nadal aktualne będzie oczywiście poszukiwanie odpowiedzi na pytanie dotyczące luzowania ilościowego w USA (dane oraz wypowiedzi członków FED) oraz działania EBC (być może pewnie uściślenie poglądów Weidmann'a). Wszelkie sygnały, że rezerwa Federalna nie będzie się wycofywać z QE3 przed końcem roku powinny znacznie osłabiać "zielonego". Z drugiej strony doniesienia o pozostawieniu stóp na niezmiennym poziomie w EBC powinny wspierać euro.

Krajowi inwestorzy prócz obserwacji rynków globalnych będą czekać na wtorkowe dane o sprzedaży detalicznej. Jak zwykle lepsze od oczekiwań odczyty powinny wspierać złotego, a gorsze go osłabiać. Biorąc jednak pod uwagę ostatnią odporność na PLN na słabe wyniki makro, można się spodziewać, że ta reakcja nie będzie wyjątkowo dramatyczna. Cały czas aktualna jest także dyskusja o cieniach stóp procentowych w Polsce. Więcej sygnałów o 50 punktowej obniżce powinno lekko osłabiać krajową walutę, ale również i ta informacja jest już powoli uwzględniana w cenach.

Scenariuszem bazowym pozostaje więc spokojny handel z tendencją utrzymywania obecnych poziomów (4.10-4.12)